

XXXIII Poniedziałek Okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Łk 18,35-43): Kiedy zbliżył się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i błagał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Ci, co szli na przódzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Odpowiedział: «Panie, żebym przejrzał». Jezus mu odrzekł: «Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowi». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbił Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

«Twoja wiara cię uzdrowi»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, święty Bartymeusz (zob. Mk 10,46) daje nam lekcję poprzez swoją postawę pełną szczerą prostotę przed Chrystusem. Ile razy powinniśmy powtarzać wołanie Bartymeusza: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» (Łk 18,37). Poczucie naszej potrzeby jest tak dobre dla naszej duszy! Faktem jest, że jesteśmy niedzielnymi, ale niestety rzadko to przyznajemy. I oczywiście zgrywamy się. Tak też mówi nam św. Paweł: «Cóż masz czego być nie otrzymany? A jeśli otrzymany, to czemu się chełpisz tak jakbyś nie otrzymany?» (1Kor 4,7).

Bartymeusz nie wstydzi się takiej postawy. Niejednokrotnie społeczeństwo, kultura „politycznej poprawności” dąży do zamknięcia nam ust. Z Bartymeuszem im się nie uda; on się nie ugięł. Pomimo tego, że «nastawali na niego, żeby umilkł (...) on jeszcze głośniej wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» (Łk 18,39). Co? Wspaniałego, a? mamy ochotę powiedzieć: Bartymeuszu, dziękujemy za ten przykład.

I warto wołać tak jak on, bo Jezus słuca. Zawsze słuca, nawet gdy wokół nas inni robią wielki wrzaw. Prosta ufność Bartymeusza – bez zważania na nic – rozbraja Jezusa i kradnie Jego serce: «Kazał przyprowadzić go do siebie i (...) zapytał go: «Co chcesz, abym ci uczynił?»» (Łk 18,40-41). Wobec takiej wiary Jezus nie owija w bawełnę. Bartymeusz też nie: «Panie, żebyś przejrzał?» (Łk 18,41). Otrzymał to, co chciał: «Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowi!» (Łk 18,42). Okazuje się, że «wiara, jeżeli jest silna, obroni każdy dom» (w. Ambroży), czyli może wszystko.

Pan jest wszystkim; On daje nam wszystko. Cóż innego możemy zatem zrobić niż odpowiedzieć na to wiarą? I ta „odpowiedź wiary” oznacza, że powinniśmy „pozwolić się odnaleźć” Bogu, który – jako nasz Ojciec – zawsze nas poszukuje. Bóg nie narzuca się nam, ale często przechodzi obok nas. Nauczmy się zatem z lekcji Bartymeusza i nie pozwólmy, żeby Bóg nas wyminął.

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

- «Dziękuję ci, Boże, że dałeś mi siłę, by być z Tobą. Modlitwa daje bezpieczeństwo pielgrzymom.» (wspomnienie Grzegorz z Nyssy)
- «Kiedy krzyk ludzkości, tak jak wołanie ślepego Bartymeusza, powtórzy się jeszcze gdzieś, nie będzie innego wyjścia niż przyjść za własne słowa Jezusa i przede wszystkim naładować Jego serce. Dzisiaj jest ów czas miłosierdzia!» (Franciszek)
- «Wiara pozwala nam już w sposób uprzedzający doznawać radości i światła wizji uszczęśliwiającej, będącej celem naszej ziemskiej wędrówki. Zobaczymy wtedy Boga "twarz w twarz" (1 Kor 13, 12), "takim, jakim jest" (1 J 3, 2). Wiara jest więc już początkiem życia wiecznego (...).» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 163)